

Marianna Hoffman 2A

Pozwól, że opowiem ci bajkę,
Jak ludzie, ku swej próżności
Doprowadzili do swej bezdomności.

Wszystko zaczęło się powoli:
Plastik, to wybór oczywisty,
Ten kolorowy i przezroczysty.

Nadmierny konsumpcjonizm,
Początkowo niezauważalny,
Stał się problemem i to globalnym!

Moralności w nim nie ma.
Kusi każdego człowieka,
Tu nowa forma, tam estetyka.

Fast fashion codziennie
Niby po cichu i niezauważalnie
Produkują tony ubrań na marne.

Lenistwo ludzi, podobno niegroźne:
Wszystko szybkie i jednorazowe,
To na oceanie wyspy plastikowe.

Drzew nam nie potrzeba, coraz mniej zieleni.
Ziemia- nasz dom, sama nas odrzuca.
Nie ma czym oddychać, bolą nasze płuca

Brak nam czystej wody, choć nas zalewa.
Ciepło. Topnieją lodowce rozmrażane,
Powód? To gazy cieplarniane!

Nagle ktoś się obudził i postanowił:
Nigdy więcej słomek z plastiku!
Mąka? Można kupić w słoiku!

Możliwości działań jest wiele.
Byśmy wśród śmieci nie gnili,
Zmianą są konieczne W TEJ CHWILI!